Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 106. Lwów, Sobota dnia 9. Maja 1925. Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERA…
Miesięcznie we l…
3 zł. 30 gr., kw…
9 zł. 40 gr., z d…
do domu i w ca…
sce z przesyłką…
3 zł. 60 gr., kw…
10 zł. 20 gr., za…
miesięcznie 5 zł. 50 gr.,
kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych 17 gr.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice i komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Strona 2. Dwie pięści nad Litwą
Szklane domy (fejleton).
Dca O. K. Lwów gen. Malczewski odchodzi do Warszawy.
Strona 3. Na widowni: Tragedja gimnazjalna w Wilnie.
Dyskusja nad budżetem min. reform rolnych.
Ekspose min. pracy p. Sokala.
Strona 4. Z Rady miejskiej.
Goście z Ameryki.
Pobór wojskowy.
Strona 5. Kronika.
Doroczny Zjazd delegatów Okręgu lwowsk. T. N. S. W.
Strona 6. Z całej Polski.
Rozbudowa miasta.
Transatlantycki lot d'Annunzia.
Strona 7. Listy z prowincji: Korespondencja z Tarnopola.

OBŁUDNA GRA.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) (G.) Dziś w prasie warszawskiej ukazała się wiadomość, że min Thugutt zamierza wystąpić z rządu. Wkrótce potem ukazał się urzędowy komunikat, zaprzeczający tej wiadomości. Wobec tego zwróciliśmy się do wicepremiera Thugutta z zapytaniem, jak się właściwie sprawa przedstawia. Min. Thugutt odpowiedział: **„Nic nie wiem o swej dymisji, jak również o urzędowem zaprzeczeniu“.** Słowa te są dość wymowne.

ORGANIZACJA NACZ. RADY GOSPODARCZEJ.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) (G.) Pod przewodnictwem premiera Grabskiego odbywała się dziś w dalszym ciągu konferencja nad projektem organizacji tymczasowej naczelnej Rady Gospodarczej. Prof. Kostanecki przedstawił zasady organizacji tej Rady. Przedstawiciele rolników zażądali 40 miejsc w Radzie. Dalszy ciąg obrad 15 bm.

ZMIANY W OPODATKOWANIU.

Warszawa, 7 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej Sejmu, większością 1 głosu uchwalono utrzymać dotychczasową stawkę podatku przemysłowego, ustalając jej wysokość na *2%*. Przeciw temu głosowały kluby Z. L. N., Ch. N., i CH. D. Dla przedsiębiorstw komis. i pośrednictw handlowych ustalono stawkę na 5% od obrotu. **Uchwalono znieść podatek od przedmiotów zbytu.** Zatrzymano dotychczas. stawkę *3%* od operacji kredytu krótkoterminowego. Przyjęto dalej poprawkę posła Gościckiego co do zniżek dla artykułów prokucji rolnej. (AW.)

Podpisanie umowy kolejowej

między Polską a Rosją.

Od dnia 22. bm. zacznie się normalny ruch komunikacyjny.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) (G.) Dziś o godzinie 13.30 min. Skrzyński w imieniu Polski i poseł Wojkow w imieniu Rosji podpisali umowę kolejową polsko-sowiecką. Na podstawie tej umowy, która wchodzi w życie z dniem 22 b. m. uzyskamy normalną komunikację osobową i towarową z Rosją, przy pomocy 5 połączeń kolejowych, a mianowicie przez stacje: Stołpce, Zdołbunowo, Podwołoczyska, Zahacie i Mikaszewicze. Ruch **osobowy odbywać się będzie bez przesiadania, ruch towarowy bez przeładowania.** Bilety kolejowe będzie można nabywać bezpośrednio do Rosji i odwrotnie z Rosji do Polski. Umowa usuwa szereg formalności, które dotychczas utrudniały komunikację.

—oxo—

Kompromitacja policji polit. w Warszawie.

Trojanowski był konfidentem i fabrykował bomby i wybuchy na zamówienie policji.

Warszawa, 7 maja. (Tel.wł.) (G.) Sprawa wybuchu bomby w redakcji „Woli Ludu“ na Starem Mieście, nabiera poczyna senzacyjnego charakteru. Jak się okazało, red. Trojanowski jest niewątpliwie agentem policji. Stwierdzają to urzędowe dochodzenia śledczej komisji sejmowej, działającej od czasu do czasu P. P. P. Posłowie Prager (P. P. S.) i Kozicki (Z. L. N.) należący do tej komisji, badali Trojanowskiego, który zeznał, że **działał w myśl poleceń policji. O prawdziwości** tych zeznań świadczy **zawieszenie w czynnościach urzędowych** inspektora policji politycznej **Łęckiego oraz spodziewane odwołanie naczelnika policji politycznej** na m. Warszawę p. Kępkiewicza. Sędzia do spraw szczególnej wagi, Luksemburg, który prowadzi tą sprawę, będzie od niej odsunięty. Zwrócić należy uwagę, iż organy bezpieczeństwa publicznego są pod zarządem p. Smulskiego i on jest odpowiedzialny za to, co w policji się dzieje. Zapytać się również należy, czy p. Smulski odpowiedzialny jest za działalność policji politycznej na Kresach?

NOWY PREZES KLUBU WYZWOLENIA.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) (G.) Na skutek zgłoszonego votum nieufności prezes klubu sejmowego Wyzwolenie, zrzekł się prezesury klubu. — Nowym prezesem klubu wybrany został 38 głosami na 39 głosujących **pos. Stolarski Błażej** (chłop).

Dwie pięści nad Litwą.

Przybycie do Polski p. Colbana przewodniczącego sekcji dla spraw mniejszości Ligi Narodów i p. Haasa, członka komisji tranzytowej Ligi wysuwa znów na porządek dzienny kwestję tranzytu z Polski do Kłajpedy, a pośrednio sprawę stosunków polsko-litewskich.

Dwie ściśnięte pięści, oto obrazowo ujęta sytuacja, w jakiej znajduje się państwo litewskie pomiędzy Niemcami-Prusami i Rosją. Pięści Rosji i Niemiec wyciągnięte ku sobie, stykają się na Litwie, którędy idzie najbliższa droga łącząca Prusy Wschodnie z Rosją. To współdziałanie Rosji i Niemiec na terenie państwa litewskiego wyraża się między innemi w niechęci Litwy do Polski, jeśli idzie o nastroje i poczynania negatywne. Ale nietylko w tem.

Pod względem gospodarczym Litwa jest niemal całkowicie zależna od Niemiec. Stamtąd czerpie przeważającą część towarów. Nie próbujemy tu na razie analizować pytania, czy znakomita część wyrobów sprowadzanych do Litwy z Niemiec, nie kalkulowałaby się Litwie taniej, gdyby je nabywano n. p. w Polsce. Stwierdzamy tylko fakt, że Niemcy stanowią obecnie dla Litwy z pośród wszystkich jej sąsiadów jedyne źródło, gdzie rynek litewski nasyca swój głód towarowy. Przy całkowitym niemal zastoju własnej produkcji rujnowanej nieoględnym systemem podatkowym, przywóz z Niemiec wzrasta tu ciągle. Ten słaby gospodarczo kraik, wydatkujący stosunkowo wielkie sumy na utrzymanie sił zbrojnych, których liczba przekracza siły podatkowe ludności, jest w obecnej chwili niejako kolonją gospodarczą Niemiec.

Wpływy niemieckie wzrastają tam ustawicznie. Obecnie rozpatrują niemieckie czynniki rządowe projekt udzielenia znacznej pożyczki gronu przemysłowców niemieckich w Kłajpedzie. Jeżeli transakcja ta dojdzie do skutku, wpływy niemieckie pogłębią się tam jeszcze bardziej.

Byłoby przesadą twierdzić, że Niemcy popierają Litwę tylko z urojonego gustowania w tym kraju. Niemcy potrzebują Litwy jako terenu tranzytowego do Rosji. Litwa oczywiście nie zastąpi Niemcom idealnej drogi tranzytowej do Rosji, jaką jest Polska, ale może oddać poważne usługi komunikacji prusko-rosyjskiej. Ten wzgląd przeważa ilekroć rząd niemiecki rozgniewany na Litwę za jej stosunek do tamtejszej mniejszości niemieckiej, chciałby zareagować silniej. Zresztą możność inspirowania Litwinów w duchu antypolskim, nie jest atutem do pogardzenia.

Druga pięść ściskająca Litwę, to Rosja sowiecka. Sowiety odgrywają nadal rolę protektora Litwy. Zatargi ostatnich czasów na tle prześladowania przez rząd litewski komunistów w niczem w istocie nie wpłynęły na stosunki pomiędzy Kownem a Moskwą.

Ściśnięta między pięściami Moskwy i Berlina trwa Litwa nadal w „stanie wojny" z Polską, jak to stwierdził na sesji marcowej Rady Ligi Narodów delegat Litwy p. Sidzikauskas. Stan ten sprowadza się do braku stosunków sąsiedzkich pomiędzy Polską a Litwą. Wiadomo, że ten stan wojny polityczno-sąsiedzkiej został proklamowany i utrzymuje się wbrew dążeniu Polski, która nietylko tej wojny nie pragnie, ale przeciwnie kilkakrotnie dawała w sposób stanowczy wyraz gotowości wejścia z Litwą na drogę normalnych stosunków sąsiedzkich. Przypomnijmy tu, że na odnośne zapytanie Konferencji Ambasadorów, wyraził rząd Polski w dniu 2 czerwca 1924 r., a więc jeszcze przed rokiem, chęć nawiązania stosunków z Litwą, podczas gdy rząd litewski wyrwał się z kompromitującym go oświadczeniem, iż jest „w stanie wojny" z Polską. Formalnie jak wiemy sytuacja ta nie uległa dotychczas zmianie. To stanowisko Litwy wobec Polski było przedmiotem rozważań w Londynie i Paryżu, zostało oczywiście potępione, ale na bieg spraw nie wpłynęło to bynajmniej.

Brak wszelkich, najelementarniejszych umów pomiędzy obu państwami, uniemożliwia oczywiście podjęcie jakichkolwiek stosunków gospodarczych. Polska posiada w statucie Kłajpedzkim, uchwalonym przez Radę Ambasadorów, prawo do korzystania ze spławu na Niemnie i z portu kłajpedzkiego. Dotychczas jednak żaden transport nie został jeszcze wysłany tą drogą, bowiem przy braku bezpieczeństwa dla transportów polskich i ich konwojentów, nikt w Polsce nie będzie ryzykował wysyłania towarów na Litwę. Gdyby nawet rząd litewski w interesie swego portu zdecydował się na otwarcie ruchu na Niemnie, to Polska nie mogłaby z tej komunikacji korzystać dopóty, dopóki nie będziemy posiadali jednej umowy z Litwą: umowy konsularnej.

Na razie więc wszystko pozostaje po dawnemu. Nie można jednak twierdzić, aby wszystkie czynniki polityczne na Litwie trwały w zaślepieniu. W ostatnich czasach niektórzy politycy litewscy zaczynają już przebąkiwać, że ten przysłowiony upór litewski w unikaniu stosunków z Polską, wyrządził już Litwie niejedną szkodę. Zlekka napomykają oni, że ta taktyka spowodowała między innemi osamotnienie Litwy wśród państw bałtyckich, które nie mogą pojąć celowości tej polityki, a także w Europie zachodniej. Obecnie więc całe zagadnienie stosunków polsko litewskich sprowadza się przedewszystkiem do tego czy Litwa zamierza trwać biernie w uściskach pięści moskiewsko-berlińskich i na zawsze zrezygnować z całkowitej samodzielności, czy też zechce we własnym interesie nawiązać z Polską normalne stosunki sąsiedzkie, które napewno okażą się pożyteczne dla niej nietylko pod względem gospodarczym, choć na początku przedewszystkiem w tej dziedzinie.

Ig. Starża.

—oxo—

Dca O. K. Lwów gen. Malczewski odchodzi do Warszawy

na stanowisko zastępcy min. spraw wojskowych.

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) (G.) Zastępca min. spraw wojskowych gen. Majewski, jak donosi „Trybuna Polska" rozpoczyna urlop dwumiesięczny, podczas którego funkcje zastępcy min. spraw wojskowych sprawować będzie dca O. K. Lwów gen. Malczewski. **Na Dowództwo O. K. Lwów przyjdzie gen. Norwid-Neugebauer.** W kołach wojskowych mówią, iż gen. Majewski nie wróci już na zajmowane stanowisko.

—oxo—

Echa tragedji w gimnazjum wileńskiem.

8 osób zabitych.

Warszawa, 7 maja. Dochodzenia w sprawie zamachu w gimnazjum wileńskiem wykazały, że Ławrynowicz i Obrębalski byli ze sobą w zmowie. Noc poprzedzającą zamach spędzili w restauracji po za miastem i wrócili samochodem. Byli uczniami 8 klasy, którą powtarzali już po raz drugi. Dotychczas padło ofiarą zamachu 8 osób. — Śledztwo prowadzi specjalnie wydelegowany prokurator. (AW.)

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej przewodnicz. poseł Sołtyk zapytał ministra w sprawie ostatniego wypadku w Wilnie. Minister obiecał udzielić odpowiedzi na następnem posiedzeniu komisji w dniu 12 b. m.

ARESZTOWANIE CENTR. KOMITETU POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 7 maja. Dzielnej policja polityczna aresztowała 9 osób należących do Centr. komitetu polskiej partji komunistycznej. Śledztwo wykazało, iż aresztowani byli płatnymi funkcjonarjuszami partji. Do Warszawy przyjechali po pieniądze i instrukcje. W drodze do aresztów śpiewali międzynarodówkę i wznosili okrzyki na cześć sowjetów. (AW.)

Szklane domy.

Najbardziej obecnie paląca sprawą w Polsce jest sprawa budowlana, zaspokojenie głodu mieszkaniowego. Odczuł to dobrze Żeromski, rozsnuwając w swej powieści fantastyczne opowiadanie starego Baryki o powstających w oswobodzonej Polsce całych wsiach i miastach ze „szklanych domów", budowanych z nadbałtyckiego piasku w wielkich hutach i fabrykach.

To jego marzenie bliższe jest urzeczywistnienia, niż sami przypuszczamy.

Mało się u nas wie, że w sztuce budowlanej na Zachodzie odbywa się przewrót wielkiej doniosłości. Ulegają zasadniczym zmianom same systemy konstrukcyjne, domy zaczynają być wytwarzane w sposób fabryczny, masowo, z zastosowaniem najnowszych wynalazków technicznych i naukowych. Dotychczasowe nasze masywne ściany z kamienia lub cegły zastępowane są dwiema kilkucentymetrowemi ściankami z masy sztucznej, z pustą przestrzenią w środku, lepiej izolującą od zmian temperatury, niż półtorametrowe mury (zasada termosów); dach podłogi i sufity, opierają się całym swym ciężarem na kilku słupach z żelazo-betonu, co pozwala dowolnie zastępować ściany oknami, budować naprawdę „szklane domy". Ściany wewnętrzne robią się ruchome, tak, że w miarę potrzeby można z kilku pokoi zrobić jeden i odwrotnie. Zaczyna obowiązywać w budownictwie ekonomja wysiłku, pomoc coraz to doskonalszych maszyn. Części domów wyrabiane są masowo, całemi serjami, potem poprostu montowane na miejscu, tak jak się to dzieje z samochodami Forda.

Wynikiem tych wszystkich inowacji jest ogromne przyśpieszenie tempa budowy i obniżenie kosztów.

Zewnętrznie, wytworzone w ten sposób budowle, odznaczają się ogromną prostotą, odrzuceniem takich motywów dekoracyjnych, jak kolumny, pilastry, fryzy, zastąpieniem wysokich i łamanych dachów płaskiemi tarasami. Kształty budynków stają się ściśle geometryczne, zupeł nie różne od dotychczasowych naśladownictw stylów historycznych i etnograficznych. Całe ich piękno leży w szlachetnych i wyrazistych proporcjach.

Nowy ten styl architektoniczny, nazywany zazwyczaj konstruktywizmem, najbardziej się rozwija w Holandji. W Amsterdamie są całe dzielnice takich nowoczesnych domów. Kalkulują się one prawie o połowę taniej, budowa trwa najwyżej kilka tygodni, wymaga znacznie mniejszej liczby, a przytem mniej wykwalifikowanych robotników.

Niektórzy nasi architekci mają zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu u nas płaskich dachów, które ich zdaniem nie wytrzymałyby obciążenia śniegu oraz przeciwko systemowi pustych ścian, nieodpowiednich rzekomo dla naszego klimatu. Faktem jest, że na wielu budynkach w Polsce oddawna już stosowane są płaskie dachy i dobrze swoje zadanie spełniają, i że na Śląsku Czeskim, mającym taki sam klimat jak u nas, setkami powstają domy mieszkalne z pustemi ścianami. Oczywista, trzeba będzie przeprowadzić odpowiednie doświadczenia i obliczenia. Jednakże zabudowywanie Polski na stary i kosztowny sposób jest takiem samem marnowaniem czasu i pieniędzy, jak jeżdżenie dyliżansem tam, dokąd można dojechać koleją lub samolotem.

Obecnie wszędzie, we Francji, Anglji, Niemczech powstają wielkie przedsiębiorstwa budowlane. Polska ma wszelkie warunki po temu, aby w niej się rozwinął ten nowy „przemysł domowy". Produkujemy i możemy produkować wiele żelaza, cementu, szkła, a niema chyba powodu tłómaczyć, jaki byłby popyt na tanie, praktyczne i szybko powstające mieszkania.

Wydaje się, że najbardziej celowem zużytkowaniem kredytów budowlanych rządowych byłoby zorganizowanie w kilku punktach kraju wielkich wytwórni „szklanych domów". Centralizacja wysiłków, wykorzystywanie najnowszych wynalazków i doświadczeń zagranicy, opracowanie i ustalenie (normalizacja) kilku zasadniczych typów budowli, produkcja masowa i ekonomiczna przyśpieszyłyby bardzo zlikwidowanie obecnego kryzysu mieszkaniowego.

Szczęsny Rutkowski.

—oxo—

Na widowni.

Tragedja gimnazjalna w Wilnie.

Jest rzeczą nad wyraz przykrą, że niektóre dzienniki, polując na senzację, rozważały z pewnem nawet upodobaniem tragedję gimnazjalną w Wilnie. Wpływ trąby dziennikarskiej w tym wypadku jest tylko szkodliwy. Szkodliwy tem bardziej, że wypadek ten w okresie składania egzaminów dojrzałości będzie naciągany nie tylko w sferach młodzieży i rodziców, ale i zagranicą, gdzie wrogowie czekają tylko na nasze potknięcia się na terenach kresowych.

Jak z dotychczasowego opisu wnioskować można, uczniowie gimnazjum Lelewela musieli mieć plan z góry przygotowany, skoro przynieśli ze sobą rewolwery i granaty ręczne. Wiedzieli widocznie, że egzamin promocyjny wypadnie ujemnie i ta myśl wcisnęła desperatom broń do ręki.

Obecny w czasie wypadku delegat kuratorjum twierdzi — według relacji „Kurjera Porannego" — że zachowanie się dyrektora przy egzaminie, było nietaktowne i za surowe wobec uczni. Śledztwo urzędowe zapewne wyjaśni, czy ma się tu do czynienia z młodzieńcami psychicznie chorymi, czy też, ze sadyzmem egzaminatorów. — W każdym razie duży procent odpowiedzialności spada na zakład, który zlekceważył sobie nastroje, panujące w klasie i nie przedsięwziął żadnych środków. Umysły młode są wrażliwe na punkcie etycznym może jeszcze bardziej, aniżeli się powszechnie przypuszcza. Jeżeli uczeń jest przekonany, że wymagania profesora są dla wszystkich jednakowe a jego braki w nauce nie są przedmiotem sadystycznej satysfakcji osobistej, lecz rażącą dysproporcją między poziomem intellektualnym klasy i wymaganiami przepisów ministerjalnych a jego obecnym stanem wiedzy — w uczniu takim nigdy nie powstanie chęć zemsty, chyba w wypadkach na wskróś patologicznych.

Nie tylko z uczniem, ale i z masami można robić najbardziej bolesne operacje bez obawy buntu czy zamachu, ale jest jeden warunek: z każdego kroku musi bić życzliwość i poczucie sprawiedliwości. Tej zaś życzliwości widocznie w zakładzie wileńskim nie było. I nawet nie dziwimy się, gdyż duch nieżyczliwości bije niekiedy nawet z rozporządzeń ministerjalnych. Wiejący z Warszawy szkodliwy system drażnienia umysłów musi się odbić na szkole.

Będące w przygotowaniu rozporządzenie o redukcji wakacji dla nauczycielstwa jest tylko jednym z najbardziej jaskrawych przykładów. Źle płatni ludzie, żyjący pod ciągłym obuchem zakazów, utrudnień, dokuczliwych a zbędnych wymagań, stają się mimowoli pesymistami, a pesymizm ten przenosi się głębiej i dalej.

Oby tragedja wileńska nie zakończyła się jedynie na papierowem stwierdzeniu faktu i odpowiedzialności. Oby sięgnęła do przyczyn głębszych, które leżą nie tylko w Wilnie i nie tylko w sercach zdenerwowanych młodzieńców, ale także i w samej centrali.

Po zamachu pod Starogardem.

Z Gdańska donoszą 5 b. m.: Właściciel majątku Kokoszki, b. oficer Reichswehry, Würz i inna osoba, podejrzana o współudział w zamachu na pociąg pośp. pod Starogardem, zostali aresztowani. Nie przyznali się do winy. Komunikat polskiej dyrekcji kolejowej stwierdza, że wykolejenie było dziełem dobrze obmyślanego zamachu zbrodniczego. Niewykryci sprawcy przerwali ciągłość prawego toru Swaroszyn - Starogard przez usunięcie wszystkich 4 łupków styku szyn.

NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ODSZKODOWANIA ZA KATASTROFĘ POD STAROGARDEM.

Warszawa, 7 maja. „Prz. Wiecz." donosi, że według „Die Zeit", organu Stresemanna, rząd niemiecki ma zapozwać Polskę przed sąd rozjemczy z powodu katastrofy pod Starogardem. Niemcy będą domagać się odszkodowania. „Local-Anzeiger" zapowiada, że Rzesza niem. wyzyska katastrofę starogardzką do celów politycznych oraz oświadcza, że przy rokowaniach o pakt gwarancyjny wielką rolę odegra sprawa korytarza pomorskiego. „L.-A." jest organem sfer, grupujących się dokoła Hindenburga. (AW.)

—oxo—

Zbrojenia niemieckie.

Wydatki wojskowe Niemiec w r. 1913 wynosiły 1.444 milj. marek. Dziś, gdy Niemcy mają o 15% mniej ludności i postradały szereg bogatych prowincji — budżet wojskowy Niemiec wynosi 990 milj. marek złotych. Niemiecki pacyfista Lehmann-Russböldt podkreśla, że na 100.000 wojska, utrzymywanego za zgodą aljantów, jest tylko 36.493 żołnierzy, a 63.501 szarż, w czem 14 generałów poruczników, 25 generałów majorów, 106 pułkowników, 120 podpułkowników, 376 majorów itd. Dowodzi to zupełnej gotowości kadr wojskowych. Wydatki na flotę wojenną wynoszą przeszło 143 milj. marek zł. Zaznaczyć należy, iż ostatnio mianowano trzeciego wiceadmirała.

NASTĘPNE ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW ODBĘDZIE SIĘ 7 WRZEŚNIA.

Genewa, 7 maja. Przewodniczący Rady Ligi Narodów zaprosił do Genewy członków Ligi na 6-te zgromadzenie Ligi mające się odbyć 7 września b. r. (PAT.)

Uniwersalny minister. Mussolini, który do tej pory piastował tekę ministra wojny, zdecydował się objąć również tekę marynarki, skupiając w ten sposób w swem ręku 4 teki: premiera, min. spr. zagran., wojny i marynarki, oraz funkcje nadzwyczajnego komisarza lotnictwa. (AW.)

—oxo—

Dyskusja nad budżetem min. reform rolnych.

Osadnictwo wojskowe w opłakanym stanie. — Urzędy ziemskie ulegają wpływom postronnym. — Interes państwa i ludności wymaga reformy rolnej.

Warszawa, 7 maja. Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do budżetu ministerstwa reform rolnych. Referował p. Wł. **Ostrowski** (Piast). Komisja zakwestjonowała preliminowane dochody ministr. i obniżyła je z 35 milj. na 11 milj., wydatki zwyczajne zredukowano z górą o 1 milj., nadzwyczaj. zaś o 5 milj. Budżet minist. według propozycji komisji w dziale wydatków wynosi 43 milj. zł. co stanowi 2% budżetu państwa. Osadnictwo wojskowe w r. ub. nie wykazuje postępu. Strona gospodarcza jest w opłakanym stanie. Na 7.000 osadników tylko 18% ma potrzebne budynki. Na 3.231.144 gospodarstw 47% wymaga komasacji.

W dyskusji zabrał głos pos. **Kawecki** (ZLN.). Mówca ubolewa, że minister reform rolnych, nie wykazując inicjatywy w zakresie ustawodawstwa w przepisach wykonawczych, stwarza takie trudności, które paraliżują najlepsze chęci tych, którzy mają zamiar parcelować.

Kończąc, mówca **oświadcza się za budżetem**. P. Maks. **Malinowski** (Wyzwolenie) mówi o działalności urzędów ziemskich, którym zarzuca uleganie wpływom postronnym. Podkreślił również konieczność wzmocnienia organizacji ministerstwa reform rolnych.

P. **Chrucki** (Kl. ukr.) zwalcza reformę rolną na Kresach i wnosi o skreślenie przeznaczonych na ten cel funduszów.

P. **Madejczyk** (Piast) uważa, że reforma rolna może być przeprowadzona tylko na drodze kompromisu. Reformy rolnej wymaga interes państwa i ludności. Osadnictwo na Kresach usprawiedliwia fakt przeludnienia województw zachodnich i środkowych, podczas gdy ziemia w województwach wschodnich nie jest wyzyskana. (PAT.)

—oxo—

Ekspose min. pracy p. Sokala.

Wysiłek całego społeczeństwa musi stworzyć organizację pracy i produkcji.

Warszawa, 7 maja. Posiedzenie komisji ochrony pracy i opieki społecznej. Ekspose p. ministra Sokala:

Wskazując na dysproporcję pomiędzy bogactwem narodowem a dochodami z tych bogactw, które są zbyt małe, aby zapewnić 28 miljonowej ludności polskiej możność egzystencji, mówca poddał szczegółowej analizie przyczyny tego anormalnego zjawiska. Z cyfr przedłożonych przez p. min. Sokala zasługują na przytoczenie przedewszystkiem wyjątkowo niskie normy spożycia różnych artykułów w Polsce. N. p. spożycie cukru wynosi u nas 6 kg na głowę rocznie, w Czechosłowacji 24, we Francji 23, w Anglji 38.5. Spożycie ziarna 162 kg w Polsce, 287 w Danji, 340 w Belgji. Podobne cyfry wykazuje statystyka niemal we wszystkich działach konsumcji, która jest u nas nienormalnie niska. Powoduje to ograniczenie produkcji na potrzeby rynku wewnętrznego i wskutek tego podtrzymuje drożyznę. **Przyczyną braku spożycia na rynku wewnętrznym są niskie płace robotnicze i urzędnicze**, które z uwzględnieniem wzrostu kosztów utrzymania spadły poniżej poziomu płac przedwojennych. Wobec trudnych warunków dla przemysłu w okresie kryzysu gospodarczego, **poprawa sytuacji jest możliwa jedynie przez zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa w kierunku doprowadzenia do potanienia kosztów utrzymania.** Walka z drożyzną nie może być skutecznie przeprowadzona przez czynniki rządowe, musi całe społeczeństwo zdobyć się na wysiłek zbiorowy w tym celu. W zakończeniu minister oświadczył, że jeżeli chcemy być państwem nowoczesnem, gospodarczo zdolnem i silnem w dziale racjonalnej organizacji produkcji to tylko na tej drodze możemy osiągnąć współrzędność z zagranicą i stać się zdolnymi do współzawodnictwa. (PAT.)

POLSKA SZTUKA LUDOWA NA WYSTAWIE W MEDJOLANIE.

W r. b. Polska wystąpi na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Medjolanie-Monza ze swoją sztuką ludową. Na skutek gorącego zaproszenia komitetu wystawy, popartego usilnie przez rząd włoski, min. oświaty wraz z min. spraw zagr. zadecydowało urządzić w jednej z sal pałacu królewskiego w Monzy pokaz sztuki ludowej polskiej oraz wystawić kilka dzieł tych artystów polskich, których twórczość dekoracyjna opiera się na sztuce ludowej. Delegatem rządu do spraw tej wystawy został p. Woydyna, którego zadaniem będzie zorganizowanie i urządzenie wystawy na miejscu.

—oxo—

Z Rady miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia rady miejskiej, zabrał głos p. prezydent Neuman, który wspomniał o zasługach śp. art. mal. Jana Styki, którego główne dzieła znajdują się w naszem mieście a zwłaszcza panorama Racławicka, która przyczyniła się w znacznym stopniu do uświetnienia Lwowa i podniesienia jego znaczenia, jako środowiska artystycznego.

Z kolei przystąpiono do porządku obrad. Na pierwszem miejscu znalazła się sprawa filmu: „Odrodzona Polska". Film ten opodatkowano, jak każdy inny film wytwórni polskiej. Referent r. Terenkoczy prosił radę o obniżenie podatku z 40 na 20%. W dyskusji zabrał głos p. Laskownicki, który oświadczył się za wnioskiem referenta i r. Majewski, który sprzeciwił się obniżeniu podatku. Rada miejska uchwaliła ustalić podatek w wysokości 20% z tem, że dyrekcja kina powinna odpowiednio zniżyć ceny biletów.

P. sen. Thullie zabrał z kolei głos. Pornografja zanadto u nas „kwitnie". Rozsadnikami tych zatrutych kwiatów są kioski, stąd wniosek nagły p. senatora, ażeby gmina nie przedłużała dzierżawy placów kioskarzom, sprzedającym pornograficzne książki. Wniosek uchwalono.

Rada zatwierdziła plan parcelacyjny gruntów w okolicy ul. Na Błonie, gdzie 36 funkcjonarjuszy kolejowych zbuduje domki. Powstaną one wzdłuż nowej ulicy, która połączy ul. Na Błonie z ulicą Króla Leszczyńskiego.

Uchwalono darować Akademji weterynarji we Lwowie grunt, znajdujący się przy ul. Stelmachów pod budowę domu akademickiego dla studentów weterynarji.

Uchwalono na prośbę komitetu budowy II.-go domu techników założyć wodociąg wzdłuż ulicy Kosynierskiej i wykonać instalacje kosztem gminy. Ogólna suma tych kosztów wyniesie około 51.000 złotych.

Przyznano następnie subwencje Towarzystwom a to: „Lutni" 2.100 zł.; „Związkowi Legjonistów" 1.000 zł.; „Ochronie dzieci" 1.000 zł.

Sprawa zaprowadzenia pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy gminnych spotkała się z żywą opozycją pewnej części rady. Wedle art. 10 pragmatyki służbowej należy się funkc. gminnym pomoc lekarska. Referent dr. Diamand proponuje utworzenie w tym celu specjalnej organizacji. Poparła go p. r. Aleksandrowiczówna i sen. Thullie. Przeciw stworzeniu nowych instytucyj lekarskich wystąpił red. Szczyrek. Po długiej a bezowocnej dyskusji odłożył p. prezydent Neuman tę sprawę do następnego posiedzenia.

Miasto samochodów. Ostatnia statystyka wykazuje kursujących w Nowym Jorku 352 tys. samochodów, z czego 272 tys. osobowych, a 80 tys. ciężarowych. Stanowi to wzrost w ciągu roku o 63 procent.

Goście z Ameryki.

We Lwowie bawił wczoraj wicedyrektor centralnego Towarzystwa trustowego stanu Illinois w Chicago, p. Alexander. Prezesem tego towarzystwa jest Daves.

P. Alexander objeżdża Polskę wraz ze swą małżonką i interesuje się bardzo żywo naszemi stosunkami. Do Lwowa przyjechali z Warszawy, zatrzymując się przez jeden dzień w Przeworsku. W Małopolsce bawią pp. Alexander jako goście p. Lubomirskich.

P. Alexander jest przyjacielem dowódcy amerykańskiej eskadry lotniczej w wojnie antibolszewickiej p. Fountleroy, który uprosił go, aby podczas pobytu we Lwowie zwiedził groby poległych tu trzech lotników amerykańskich. Wywiązując się z tej misji, pp. Alexander przybyli wczoraj o godz. 5½ popołudniu na cmentarz Łyczakowski w gronie wojskowych z gen. Malczewskim na czele i złożyli wieniec na grobach poległych w obronie Lwowa swoich rodaków.

Podczas pobytu we Lwowie, goście amerykańscy zwiedzili Ossolineum i odbyli przejażdżkę na plac Targów wschodnich, zwiedzając panoramę Racławicką. Opuścili miasto nasze, wyrażając się pochlebnie o wszystkiem co widzieli z wyjątkiem bruków lwowskich, które pobudzały ich stale do serdecznego śmiechu.

Wczoraj wieczorem odjechali pp. Alexander do Krakowa, skąd po zwiedzeniu zabytków miasta odlecą do Wiednia aeroplanem a stamtąd udadzą się w powrotną drogę do Chicago.

Pobór wojskowy.

Jak wiadomo, rozpoczął się w ostatnich dniach pobór wojskowy najmłodszych roczników. Obecny pobór dokonywa się po raz pierwszy na podstawie nowej ustawy o służbie wojskowej, wedle której pobór przeprowadzają władze administracyjne pierwszej instancji. Na czele komisji przeglądowej stoi zatem przedstawiciel lwowskiego magistratu, kierownik IV departamentu, radca Kotowski. Obok przedstawicieli władz cywilnych, zasiadają dopiero przedstawiciele władz wojskowych w osobach pułkownika - lekarza i pułkownika, delegata czynnej armji. W skład władz cywilnych wchodzą, obok p. radcy Kotowskiego — fizyk miejski oraz referenci IV departamentu magistratu.

Zmiana w dotychczasowym sposobie dokonywania poboru odbiła się bardzo korzystnie na przebiegu przeglądu. — Ściślejszy kontakt władz cywilnych z wojskowymi sprawia, że zarówno poborowi bardziej swojsko czują się przy przeglądzie, jak i sam przegląd idzie łatwiejszemi torami.

Do tej pory stają jedynie roczniki starsze, które do tej pory korzystały z odroczeń. — Wobec licznej cyfry zgłaszających się, a nadto dokładnego przeprowadzania badania popisowych, — komisja poborowa kończy swe prace w późnych godzinach popołudniowych.

Staranny sposób dokonywania przeglądu, jak i wyrozumiałe traktowanie popisowych, sprawia, że wszyscy odnoszą się do członków komisji przeglądowej z pełnem zaufaniem, przyjmując każdą decyzję z zadowoleniem.

Pobór trwać będzie do końca czerwca.

Dalszy ciąg posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 7 maja. Przemawiali między innymi p. Barański w imieniu klubu pracy, podkreślając szkody wyrządzone państwu przez emigrację zagraniczną i p. Kwapiński, który dowodził, że cała kalkulacja gosopdarki ziemian, opiera się na wyzysku robotników rolnych.

Po skończonej dyskusji nad budżetem, . min reform rolnych, przystąpiono do budżetu min. skarbu — poczem odroczono dyskusję do dziś.

„Ilustracji"

nr. 19 zamieszcza między innemi następujące ryciny: Studentki amerykańskie w strojach męskich; Szef wojsk. lotnictwa Stanów Zj. generał Mitchell; Cowboy ameryk. Tom Mix; Żywa reklama uliczna; Pielgrzymka na grób La Fontaine'a; Poświęcenie łodzi na nowej warsz. przystani saperów; Śluby bolszewickie; Zamach sofijski; Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu; Utalentowana śpiewaczka Helena Jeziorańska; 25-lecie pracy scenicznej Zbońskiego Ruszkowskiej; „Paryski krawiec" i ubieralnie Poli Negri; Urocze statystki w filmie morskim; Zielony smaragd Sahary; Najmodniejszy kostjum sportowy; Pięcioletni kierownik łodzi motorowej; Ochronne hełmy stalowe dla dżokejów.

W tekście: Zamach sofijski; Wystawa sztuki dekoracyjnej w Paryżu; „Paryski krawiec" i ubieralnie Poli Negri; Zielony smaragd Sahary; Rozrywki umysłowe; Sześć szmaragdów Volstocka — nowela Artura Millsa.

„Ilustracja" zwiększyła od 2 b. m. format, nie zwiększając ceny i daje swoim czytelnikom dodatki książkowe i aparaty radjofoniczne (losowanie), a oprócz tego tygodniową gościnę w Warszawie dla 2 osób i wyjazd 2 innych na 7-dniowy pobyt w miejscowości kuracyjnej na koszt „Ilustracji" — jako nagrodę najbliższego konkursu.

Skład główny „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż pojedyczych numerów w administracji „Kurjera Lwowskiego", Lwów, Chorążczyzna l. 26.

Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi **miesięcznie** z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę na „Kurjer Lwowski" i „Ilustrację".

Poezja krzywego zwierciadła

Jest taki ciekawy, drażniący, arcypstry odcinek piśmiennictwa, który nosi nazwę: **satyra.** Gdybym był biegły w piśmie mógłbym dużo naopowiadać, ile rozkoszy jednym, bólu drugim sprawiło kolorowe żądło satyry, mógłbym napisać może to i owo o Horacjuszu czy Krasickim (a dzisiaj takie antyki są modne), ale ponrzestać muszę na kilku skromnych uwagach o dzisiejszej satyrze, które zawdzięczam książce Wilhelma Raorta pt. „Grochem o ścianę", która świeżo wypłynęła na rynek z pracowni tak płodnego autora. Broń Boże, nie piszę recenzji, gdyż uważam, że trudno w literaturze, zwłaszcza niepowołanemu, wyznaczać jakieś dane bezwzględne, a dla szerszej masy P. T. Czytelników chyba obojętne są moje wrażenia, jakie odniosłem z lektury naszego lwowskiego pisarza. Książka powinna wywołać nie recenzje, ale dalsze fale twórcze. To, co mi nasunęły barwne grochy, rzucane przez Raorta o ścianę bytu, to wam napiszę, a wy możecie sami jeść jego groch, nie odbity od mej ściany. Z góry wam mówię, wy, co boicie się niestrawnego grochu poezji, że satyry Raorta są pisane mową niewiązaną, a stylem potoczystym, płynącym jak fala ludzka przez ulicę Akademicką. Mówię Wam to, bo tyle razy słyszałem przerażone Wasze głosy: „ta joj, to wirsze!" i boję się, że wspomnienie Horacjusza przypomną wam — poezje.

Bardzo lubię satyrę. Twórczość to krzywego zwierciadła. Gdy widzi się tyle wokoło twórczości, która chce jak w lustrze odbić wiernuteńko rzeczywistość, szuka się sztuki, która przerysuje ci rzeczywistość na dziwacznie powyginany obraz, właśnie przez to bliższy Absolutu, a dalszy od zakłamania codziennego. Dlatego tak często irytujecie się na satyrę, że ona kruszy tynk, rzucany przez was na plamy wilgoci... Lubię satyrę, bo jest naprawdę sztuką dla wszystkich. Dla każdego kółeczka machiny społecznej. Są ludzie nie czujący bólu i rozkoszy miłości, są ludzie ślepi na przyrodę, ale chyba wszyscy wkoło siebie widzą wady, garby, kolce i wrzody bliźnich i czują je na sobie, każdy więc, o ile kto nie żyje życiem jakiegoś jeżokraba w muszli, w satyrze pławi się z rokoszą, czuje ją, rozumie. Np. z postaci Raorta któż niezna, choćby nie obracał się w świecie „literackim", takiego „szczeniaka", który czując swą znikomość, bufonuje tylko swemi... znajomościami, popisuje się, że tego a tego „wielkiego" widział tak, jak pana dobrodzieja?

Satyra idzie z głębi uczuciowej, bo z tej „szewskiej" pasji, która nas często targa na „świat", na „życie" a naprawdę na osobniki tego samego ludzkiego gatunku co i my. I celem jej zbudzenie aktów woli, celem jej rozbudzenie tzw. sumienia. A najlepsza twórczość, najpoczytniejsza, to ta, co idzie z afektualnych głębin, z wewnętrznych sprężyn życia, poezja zaś czysto estetyczna może być poezją tylko wybranych, a intelektualistyczna nie jest wogóle poezją! Satyra jako poezja krzywego zwierciadła rodzi się w tych czasach najbujniej, gdy wiele luk zalepia się pieczołowicie, gdy tynkuje się i szminkuje krosty i wrzody... Dziwne, że obecna epoka, w której istotnie „difficile est satyram non scribere" taki opaczny plon wydaje. Nie mówię narazie o satyrze poetyckiej. Ale w prozie! Dlaczego nikt nie uświadomi Perzyńskiego, że szkoda wielkiego komedjopisarza na wypisywanie się na polu, na którem już nie ma nic do napisania? Satyrą nie para się Makuszyński, ten figlarz, ten słoneczny poeta, któremu do twarzy raczej z piórkiem flaminga, niż z zatrutą strzałą. Satyra nie są zbiory „witzów". Dlatego satyrykiem tak nie jest wielki kalamburzysta Nowaczyński, jak nic z satyrą nie mają wspólnego ...krzyżówki. A i wśród bóstw „niższego" piętra Parnasu mało może się kto poszczycić satyrą pełnej krwi. A gdy Raorta się czyta, przymyka się oczy na pewne usterki, bo czuje się z satyrą — folblutem. Z całą pasją harcuje tu pegaz opancerzony jak jeż. Satyra ta nie leci na dowcip. Nad jednemi postaciami się zasępisz, nad temi z pierwszej części, nad drugiemi uśmiechniesz. Nie robota tu autora śmieszna, ale ci sportretowani tacy śmieszni....

Choć minął czas impresjonizmu i pisania subjektywnych krytyk nie mogę nie zatrzymać się dłużej nad jednem zdaniem, gdy Raort prosi swego syna, by „umiał współczuć nawet z tym, który nie wart niczyjego współczucia i nigdy nie godził wpierś brata-człowieka".

Kto przewalczył życie, nawet ten, który wygrał, czuje, że każdy człowiek jest wielkim — małym światem, z którym współczuć należy. To jest taki mój optymizm... I dla dobra tych mikrokosmów trzeba godzić w piersi braci, takie jest zadanie satyry... **S. P.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

7. maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	728·7 mm	728·4 mm	728·9 mm
Temperatura	+10·6° C	+18·6° C	+14·9° C
Kierunek wiatru	cisza	SE	SE
Prędk. wiatr.	—	5	8

Temperatura najwyższa +20·0, najniższa + 9·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: Pogoda zmienna.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Stanisława; gr. kat. Marka. Jutro rz. kat. Grzegorza; gr. kat. Wasylyja. —Wschód słońca 4·14, zachód 7·00.

Teatr Wielki.

Piątek „Don Juan Tenorjo". Występ J. Węgrzyna.
Sobota o g. 3 pop. „Panie kochanku" — wieczór „Księżniczka czardasza", występ L. Messal.
Niedziela o 3 pop. „Halka" — wieczór „Don Juan", występ J. Węgrzyna.
Poniedziałek „Księżniczka czardasza", występ Messal

Teatr Mały.

Piątek „Swit dzień i noc".
Sobota „Spadkobierca".
Niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek „Spadkobierca".

Teatr Nowości.

Piątek „Clo-clo".
Sobota „Swit dzień i noc".
Niedziela „Clo-clo".
Poniedziałek „Swit dzień i noc".

Kinoteatry:

„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „Oskarżam"
„APOLLO": „O czem się nie mówi".
„CHIMERA": „Dziecko cyrku".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „Atleta i tancerka".
„SZTUKA": „Żebraczka ze Stambułu".

Ze Lwowa.

— **Generał Malczewski — w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.** Dowódca Okręgu Korpusu gen. dyw. J. Malczewski po powrocie z podróży służbowej do Lwowa, złożył w dniu 7 bm. kwiaty na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza, ustawionej w dniu 3 maja br. na stopniach pomnika Mickiewicza.

— **Rada Naczelna Zjednoczenia.** Onegdaj odbyła się we Lwowie III. sesja Rady Nacz. Związku akad. młodz. ziednoczeniowej. Sprawozdanie organizacyjne złożył sekr. gener. Zjedn. Diamand. Zw. akad. mł. ziedn. wzrósł w ostatniem półroczu bardzo w siłę liczebną i ideową. Powstała organizacja Zjednoczenia w Gdańsku, koło prowincjonalne w Złoczowie. Miesiąc propagandy zjednoczeniowej zarządzony przez Sekretarjat generalny w lutym br. zwiększył ilość członków prawie o 100%. Po całodziennej dyskusji powzięła Rada Nacz. Zjednoczenia szereg uchwał, określających zasady polityki zjednoczeniowej w aktualnych problemach żydowskich.

W dziedzinie politycznej uchwaliła Rada naczelna wysłać delegację Zjednoczenia do wiceministra Thugutta celem przedstawienia politycznego stanowiska ruchu zjednoczeniowego w związku z obradami nad sprawą gmin żydowskich i szkolnictwa żydowsk. W dziedzinie życia młodzieży akad. uchwaliła Rada Naczelna Zjednoczenia podjąć inicjatywę w kierunku utworzenia w poszczególnych centrach uniwersyteckich, a przedewszystkiem na terenach narodowościowo-mieszanych (Lwów, Wilno) klubów narodowościowych, któreby stały się pierwszym krokiem na drodze zbliżenia się narodów zamieszkujących Polskę. Rada nacz. zjedn. uchwaliła zaostrzyć taktykę w walce z endeckim i reakcyjnym Zw. narod. pol. młodz. akad. Następną sesję Rady nacz. uchwalono zwołać do Lublina.

— **Z towarzyskiego życia.** Onegdaj rano w kościele paraf. św. Elżbiety pobłogosławiony został przez ks. Gacha, brata nowożeńca, związek małżeński pomiędzy komisarzem policji polit. Władysławem Gachem a p. Adelą Debulakówną.

— **Doroczny Zjazd delegatów Okręgu lwowskiego T. N. S. W.** odbędzie się w dniach 9 i 10 b. m. w Tarnopolu, a mianowicie dnia 9 maja (sobota) o godz. 4 popołudniu Zjazd delegatów sekcyj seminaryjnych w sali państw. seminarjum nauczycielskiego, a dnia 10 maja (niedziela) Zjazd delegatów Okręgu. Po nabożeństwie, które odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 8.30 rano rozpocznie Zjazd obrady w sali Rady miejskiej o godz. 9.30 rano, a po przerwie obiadowej o godz. 4 popołudniu.

— **Paszporty ulgowe dla studentów,** podług okólnika minist. spraw wewn. do województw, mają być wydawane w najszybszem tempie. Chodzi o studentów, studjujących na wszechnicach zagranicznych, którzy przybyli do Polski na ferje. Z abiturjentów szkół polskich, którzy po raz pierwszy udać się mają za granicę, otrzymają ci tylko paszporty ulgowe, którzy wykażą się, że przyjęci zostaną na jeden z uniwersytetów zagranicznych.

— **33% ulgi kolejowej dla wystawców i zwiedzających pomorską wystawę w Grudziądzu.** Wystawcom oraz osobom zwiedzającym pierwszą Pomorską wystawę rolniczą i przemysłu w Grudziądzu przyznało ministerstwo kol. żel. specjalne ulgi przejazdowe. Zniżka kolejowa wynosi 33% od cen normalnych. Ulga powyższa na podstawie odnośnej legitymacji wystawionej przez komitet wystawy będzie stosowana w ten sposób, że przejazd na wystawę odbywać się będzie za opłatą normalną zaś powrotny z wystawy grupami, bądź pojedyńczo, za opłatą połowy biletu klasy niższej, niż ta w której odbywa się podróż: w wagonach kl. I. — połowa taryfy kl. II., w wagonach klasy II. — połowa taryfy kl. III. i w wagonach kl. III. — połowa taryfy kl. IV. Wrazie użycia pociągu pospiesznego uiszcza się za pośpiech opłatę dodatkową według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym sądem przysięgłych odbędą się rozprawy następujące: Dnia 8 b. m. przeciw Justynie Pawluk o morderstwo; 9 b. m. przeciw Janowi Sojce i tow. o rabunek; 11 b. m. przeciw Pawłowi Sztajurze o morderstwo; 12 b. m. przeciw Sylwestrowi Ważnemu o zabójstwo; 13 i 14 b. m. przeciw Bernardowi Steinerowi i tow. o zdradę główną, a 18 i 19 b. m. przeciw Karolowi Winiarzowi o nadużycie władzy urzędowej.

— **Uwaga przed oszustem.** Mimo w swoim czasie ogłoszone ostrzeżenie padła znów znaczna ilość osób ofiarą oszusta, przedstawiającego się w charakterze funkcjonarjusza miejskiej kancelarji egzekucyjnej, który pod tą firmą wyłudził znaczne kwoty z tytułu rozmaitych opłat miejskich, a przedewszystkiem od psów i nieruchomości. — Prezydjum ponownie podaje do wiadomości, że wszyscy funkcjonarjusze miejskiej kancelarji egzekucyjnej posiadają legitymację służbową opatrzona oryginalną pieczęcią Magistratu i podpisem szefa Deptu VII, upoważniającą ich do przeprowadzenia egzekucji, a nadto kartę wolnej jazdy miejską koleją elektryczną z fotografją. W interesie własnym zechcą wszyscy interesowani przed uiszczeniem jakiejkolwiek opłaty miejskiej do rąk funkcjonarjuszów miejskiej kancelarji egzekucyjnej żądać bezwarunkowo dokładnego wylegitymowania się odnośnego funkcjonarjusza.

ECHA SAMOBÓJSTWA NA KLEPAROWIE.

Dochodzenia polic. prowadzone w sprawie tajemniczej śmierci Anastazji Białecowej, o której donosiliśmy onegdaj, na podstawie orzeczenia komisji sąd. lekar. oraz wykazania przez aresztowanego jej męża Adama swego alibi, zakończone zostały z tem, że zachodzi tu jedynie wypadek samobójstwa. Powodem tego było bestjalskie zachowanie się względem żony Adama Białeca, który prześladował ją swą zazdrością.

FATALNY SKOK DO POCIĄGU.

Z Poodborzec przywieziono wczoraj do szpitala powszech. 17 letniego Józefa Fiałkowskiego, który wskakując za stacją do będącego w ruchu pociągu, wpadł pod wagon a koła obcięły mu stopę.

AWANTURA I NAPAD.

Do dyr. policji, sądu i komisarjatu I. wpłynęło doniesienie na ekskonduktorkę tramwajową Marje Becker i córkę jej urzędniczkę poczt. Olgę Natali, zam. przy ul. Kadeckiej 10, o napad i awanturę, oraz niebezpieczne pogróżki.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ.

Na pl. Gołuchowskich dostał się pod wóz tramwajowy Mikołaj Szewczuk mieszkaniec Zniesienia. Upadając doznał ciężkiego potłuczenia rąk i nóg.

Różne wiadomości.

Pochody Joanny d'Arc we Francji podczas uroczystości w dniu 10 b. m. zostały zakazane z powodu obawy kontrdemonstracji.

Miasto Łódź zaprasza Szyfmana. Magistrat m. Łodzi zaproponował dyr. Teatru Polskiego w Warszawie p. Szyfmanowi objęcie dyrekcji teatru łódzkiego gwarantując 200.000 zł. rocznej subwencji. (G.)

Wielkie zamówienia rumuńskie. Kupcy rumuńscy bawiący w Łodzi poczynili zamówienia w tamtejszych zakładach włókienniczych na 300 tysięcy dolarów. (G.)

Wszechświatowy kongres esperantystów odbędzie się w Genewie z początkiem sierpnia b. r.

Paraczyn w Jugosławji został dotknięty wylewem. Szkody są wielkie, wiele domów runęło lub doznało znacznej szkody. Jest również wiele ofiar w ludziach. Utonęło około 500 sztuk bydła. (P. A. T.)

Katastrofa powietrzna. Podczas lotu samolotu wojskowego nad Irakiem, wskutek katastrofy pilot porucznik Griffiths został zabity a obserwator ciężko ranny. (PAT.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Dr. Tadeusz Zieliński,** profesor uniw. warszawskiego, wygłosi w sali Kopernika (gmach posejmowy) trzy odczyty, mianowicie: w czwartek, dnia 7 maja, p. t. „Pierwiastek dramatyzmu w tragedji greckiej", w piątek i w sobotę, dnia 8 i 9 maja: „Dies irae: proroctwo Sybilli o końcu Rzymu i świata". Początek odczytów o godz. 7. Dochód na cele samopomocowe studentów Uniw. Jana Kazimierza.

— **Z sali odczytowej.** Dwa odczyty niezwykle aktualne z powodu ożywionego obecnie ruchu w świecie zarówno badaczy wiedzy duchowej, jakoteż wśród szeregów prawdy szukających maluczkich, wypowie p. Romuald Rebczyński w Warszawie obecnie bawiący, uczeń świeżo zgasłego dra Rudolfa Steinera z Dornach w Szwajcarji. — Odczyty odbędą się w sobotę 9 i poniedziałek 11 maja o godz. 20-tej w sali Muzeum Przemysłowego. Bilety do nabycia w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, wieczorem zaś przy kasie Muzeum, wejście od strony Teatru Wielkiego.

— **Lucyna Messal.** Głośna w całej Polsce diva operetkowa zjechała już do Lwowa na gościnne występy i odbywa codziennie próby z naszym zespołem operetkowym. Na gościnne występy wybrała znakomita artystka te operetki w których jest istotnie nieprześcigniona. Pierwszy jej występ odbędzie się w Teatrze Wielkim w sobotę w „Księżniczce czardasza". W interesie publiczności leży, aby jak najprędzej postarać się o bilety wstępu, które sprzedawane są od dziś rana.

— **Ostatnie przedstawienie „Świtu, dnia i nocy"** po cenach zniżonych. Sztuka Niccodemiego grana będzie po raz 49 i 50 w sobotę i w poniedziałek w Teatrze Nowości po cenach 40% niższych od obecnych cen operetkowych a 65% niższych od dawniejszych cen operetkowych.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** W niedzielę 10 b. m. odbędzie się w lokalu Ogniska Związku P. N. S. P. we Lwowie, gmach Skarbka, brama 5. I. p. o godz. 11 przedpoł. odczyt p. prof. Pogonowskiego na temat: Realizacja programów przyrody w szkole powszechnej.

— **Z Tow. miłośników języka polskiego.** Dnia 9 b. m. w sobotę, odbędzie się w sali II. Uniw. przy ul. Mikołaja odczyt dra J. Janowa: „Stopniowanie w języku polskim". Początek o g. 19. Wstęp na odczyt dla członków T-wa i gości bezpłatny.

— **Posiedzenie Tow. filologicznego** odbędzie się dziś 8 b. m. w sali VII. na Wszechnicy (I. p.) przy udziale prof. dra Tadeusza Zielińskiego z Warszawy. 1) prof. dr. J. Kowalski: Z czasów lozańskich Mickiewicza. 2) prof. dr. Ganszyniec: O nekromantji.

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Loterja państwowa. We wtorek i środę (12 i 13 maja) odbędzie się wobec komisji rządowej ciągnienie II. klasy 11-tej polskiej państwowej loterji klasowej.

Wystawa muzeum ikonograficznego. Muzeum ikonograficzne (reprodukcji), organizujące się od kilku miesięcy, urządziło w kamienicy Baryczków wystawę arcydzieł malarstwa włoskiego w reprodukcjach, na którą złożyły się zbiory prywatne p. W. Kościelskiego, księgarza Mortkowicza i p. Osterwy.

Zjazd polskich gazowników i wodociągowców odbywa się obecnie w Warszawie. W grupie gazowników przemawiali: dr. Jarosław Doliński o otrzymywaniu węglowodorów aromatycznych z fenolu, prof. Kazimierz Smoleński o nowych produktach chemicznych z gazu t. zw. olejowego, inż. Damian Wandycz o destylacji rozkładowej pod zmniejszonem ciśnieniem, prof. Hugo Strache z Wiednia o gazie podwójnym, oraz dyrektor gazowni krakowskiej inż. Mieczysław Seifert o rezultatach ruchu piecowni o ruchu ciągłym w Krakowie.

W grupie wodociągowców inż. Ignacy Piotrowski przedstawił stan kanalizacji i wodociągów w Polsce, dr. Witold Żurakowski mówił o sanitarnem badaniu wody, inż. Zygmunt Hendrowski dał ogólny rzut oka na rozwój wodociągów wielkich miast Niemiec i Londynu, pozatem dr. inż. Romuald Rosłoński wtajemniczył zebranych w sprawę zaopatrzenia w wodę Zagłębia Dąbrowieckiego.

Zjazd polskich korporacyj akademickich. Wczoraj, 7 b. m., rozpoczął w Warszawie obrady zjazd Związku polskich korporacyj akadem. przy udziale 46 korporacyj z całej Polski.

W teatrach warszawskich zaznaczył się w kwietniu spadek frekwencji. W operze przeciętnie wynosił komplet kasowy 33.65 procent, w teatrze Narodowym (Rozmaitości) 40 procent, a w teatrze Letnim 22.33 procent.

Całus w kolano. Ulica Żórawia była widownią niezwykłego wypadku. Do przechodzącej tą ulicą w towarzystwie męża, oficera, pani, zbliżył się jakiś młodzieniec i uchyliwszy jej krótką sukienkę, pocałował serdecznie w kolano. Amatora tego całusa przyprowadzono do komisarjatu, gdzie przyrzekł, że nikogo więcej na ulicy nie pocałuje w kolano. Darowano mu wolność.

Włamanie. Wskutek włamania, dokonanego w zarządzie głównym polskiego związku kolejowców w Warszawie dnia 3 maja 1925 r. pełna komisja rewizyjna przeprowadziła w dniu 5 maja rewizję ksiąg i dokumentów kasowych, przyczem ustaliła brak gotówki 1293 zł. 21 gr. oraz 53 sztuk akcyj Banku Polskiego po 100 zł.

Teatry: Wielki — Halka; Narodowy — Uciekła mi przepióreczka; Letni — Fata Morgana; Bogusławskiego — Złoty płaszcz. Polski — Okręt sprawiedliwych.

KRAKÓW.

Przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej. Dziś o godz. 7.30 rano przybył do Krakowa Prezydent Rzplitej na uroczystość poświęcenia sztandaru 5 p. saperów. O 8 rano powitano go na dworcu. O 8.45 wjazd do Barbakanu, gdzie Prezydenta powitało prezydjum miasta, rada przyboczna, cechy, delegacje itd. O 9 rano Msza św. polowa w Rynku głównym i poświęcenie sztandaru, następnie defilada wojsk pod Barbakanem. O godz. 12 odjazd na Kopiec Kościuszki ulicami: Basztową, Dunajewskiego i Zwierzyniecką. O 1.30 śniadanie w Starym Teatrze. — Popołudniu o godz. 4.05 na pl. Groble poświęcenie statku Światowida. O godz. 5 hołd harcerzy, dzieci, młodzieży szkolnej i akademickiej w parku dra Jordana. O 5.45 odjazd na Bielany do klasztoru OO. Karmelitów. O 9 wieczór raut w prezydjum miasta, poczem nastąpi odjazd z magistratu na dworzec kolejowy.

Mundurki szkolne. W najbliższym roku szkolnym zostanie wprowadzony we wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących, seminarjach i zawodowych, przymus noszenia mundurków. — Bawiący onegdaj w Krakowie min. oświaty Grabski, zaaprobował projekt mundurków, przygotowany przez kuratorjum krakowskie, z nieznacznemi zmianami co do odznak. Mundurek studencki będzie się składał z bluzy koloru ciemno-popielatego, o kroju wojskowym z kołnierzem wykładanym. Na kołnierzu będą umieszczone odznaki zakładu szkolnego, do którego uczeń uczęszcza.

Wycieczkę do Pienin organizuje nauczycielski komitet wycieczkowy w czasie Zielonych Świąt. Odjazd z Krakowa koleją 30 b. m. o g. 23 m. 35. Z Nowego Targu autem do Krościenka, a stamtąd pieszo. Zgłoszenia do 15 b. m., do p. Szkodzińskiego w Krakowie, Rynek główny 29, II p.

Teatry: Słowackiego — Uciekła mi przepióreczka; — Bagatela — Peer Gynt.

POZNAŃ.

Rozbudowa elektrowni. Rada m. Poznania postanowiła zakupić szósty kocioł dla elektrowni miejskiej, przezco elektrownia będzie mogła dostarczyć prądu dla Wildy i Dębca. Ponadto rada postanowiła przebudować dawną elektrownię Koertinga.

Wieża Eiffla. Ukończono w Poznaniu budowę wieży reklamowej Eiffla. Wieża stanęła na ulicy Wjazdowej.

Obrady zjazdu gospodarczego Związku miast polskich odbywają się w auli uniwersytetu w obecności 30 delegatów. Wygłoszono fachowe referaty.

O znieważenie sędziego. Przed poznańskim sądem okręgowym odbędzie się w tych dniach rozprawa przeciw adwokatowi Baruchowi z Poznania o zniewagę sędziego sądu apelacyjnego p. Fonsza przed rozprawą, w której p. Baruch występował w charakterze świadka.

WILNO.

Sprawa elektrowni. Na posiedzeniu miejskiej komisji do spraw technicznych w Wilnie, postawiono ustawić 9 budek transformatorowych dla przetwarzania stałego prądu na zmienny, zakupić 4.000 liczników i uruchomić aparat „Erma" dla oczyszczania wody zasilającej kotły w elektrowni miejskiej.

BRUDNO.

Dziki. W Górznie w powiecie brodnickim ukazały się dziki w wielkiej ilości. Wyrządzała one szkody nietylko w lesie, lecz także i na polach przylegających do lasów.

ŁÓDŹ.

Komisja teatralna postanowiła sezon letni teatru miejskiego otworzyć nie w gmachu teatralnym, lecz w parku im. Staszyca. Ponadto postanowiono podczas miesięcy letnich przedstawień nie przerywać.

Zakupy w Łodzi. W najbliższych dniach przybędzie do Łodzi kilkunastu kupców zagranicznych celem poczynienia zakupów towarów bawełnianych. Przybyli już kupcy rumuńscy i delegat firmy nowojorskiej. Przed kilku dniami zakupiła jedna z firm rumuńskich towarów za miljon złotych.

LUBLIN.

Lubelski urząd wojewódzki obchodzić będzie dziś, 8 b. m., 5-lecie swego istnienia.

POMORZE.

Wystawa rzemieślnicza w Wybrzeżnie odbędzie się między 17 a 24 b. m. Podczas wystawy odbędzie się okręgowy zjazd kupiectwa.

Transatlantycki lot d'Annunzia.

Jak donosi nasz korespondent z Rzymu, Gabrjel d'Annunzio, wielki pisarz włoski i oswobodziciel Fiume, przygotowuje ciekawą podróż aeroplanem przez Atlantyk. Celem jej jest Argentyna. Podróż ma znaczenie polityczne z uwagi zarówno na niedawne zbliżenie Włoch z republiką południowo - amerykańską, jak i na to, że Argentyna jest zamieszkała w 25 procent przez Włochów. Droga obejmuje przeloty: Rzym - Gibraltar — brzegiem afrykańskim do Dakora. Stąd odbędzie się trudniejszy i najdłuższy przelot Dakor — Pernanbuco w Brazylji, skąd brzegiem brazylijskim do Buenos Aires. Pewne obawy wywołuje lot przez Atlantyk na przestrzeni 2.000 klm. Dla większej pewności wyruszą dwa hydroplany, mogące ewentualnie przyjąć pasażerów w razie, gdyby jeden aparat uległ wypadkowi. Na jednym z nich jedzie d'Annunzio, na drugim przyjaciel i współuczestnik wyprawy na Fiume, Vagliaskadi. Podróż odbędzie się w początkach czerwca.

—oxo—

Rozbudowa miasta.

W sali posiedzeń Magistratu odbyło się onegdaj posiedzenie „Komitetu rozbudowy miasta". Na porządku dziennym znalazł się program prac Komitetu.

Na wstępie odczytał wiceprezydent dr. **Schleicher** wnioski w sprawie rozbudowy, które rozpadają się na trzy rodzaje. Pierwszy traktuje o polityce budżetowej, związanej z kwestją rozbudowy. Treść tej części wniosków jest następująca: Uprasza się prezydjum o przedłożenie w najbliższym czasie wniosków szczegółowych w sprawie rozpoczęcia przez gminę budowy domów mieszkalnych na własny rachunek i prosi prezydjum o przedstawienie wykazów rozpoczętych i nieukończonych domów mieszkalnych. Również wykaz cen na potrzebne artykuły budowlane w ostatnich 4 miesiącach powinno prezydjum przedłożyć komisji w najkrótszym czasie. Drugi rodzaj wniosków p. wicepr. Schleichera traktuje o polityce terenowej. Domaga się w nich referent od prezydjum przedłożenia programu rozbudowy, opartego na planie zabudowania miasta, a obejmującego: a) grunta państwowe, zbędne dla potrzeb państwa, a przeznaczone na ogólne potrzeby miasta i na cele mieszkaniowe, b) grunta, stanowiące własność miejską, zdatne na budowę domów mieszkalnych, c) grunta budowlane prywatne niezabudowane, położone na terenach przygotowanych do budowy pod względem regulacji ulic. Trzeci wreszcie dział wniosków p. wiceprezydenta zajmuje się polityką kredytową sprawy rozbudowy miasta. Uprasza się prezydjum o porozumienie się z Bankiem gospodarstwa krajowego, co do ustalenia wysokości kwoty przeznaczonej w bież. roku we Lwowie na cele objęte w art. 12 ustawy o rozbudowie miasta.

Po odczytaniu tych wniosków przez wicepr. dra Schleichera otworzył p. prezydent **Neumann** dyskusję nad nimi. Pierwszy zabrał głos r. dr. **Dwernicki**, który słusznie zauważył, że z chwilą kiedy akcja budowlana faktycznie się rozpocznie podskoczą znacznie ceny gruntów. Aby nie dopuścić do lichwy gruntowej, powinna gmina odstąpić na cele budowlane swoje grunta, to samo odnosi się do rządu, który znowu mógłby odstąpić grunta państwowe.

Następnie przemawiali po kolei: rr. **Thullie, Matakiewicz, inż. Biernacki** (bardzo trafne uwagi fachowe), **Rybicki, dr. Buber** i dyrektor Banku gosp. kraj. p. **Małaczyński**, który zapewnił komisję, że bank jego załatwi jak najprzychylniej wszelkie petycje pod adresem banku skierowane.

Na tych wywodach dyskusja została wyczerpana. W konkluzji przyjęto jednogłośnie wnioski wicepr. dra Schleichera, poczem prez. Neumann zamknął posiedzenie.

Zapiski.

„Głos Oficera Rezerwy" Nr. 14/22 zawiera: „Kupą panowie, bo to wielki człowiek", J. Dwernicki, podch. p. ul. — „Święto 73 pułku piechoty". — Gen. Żeligowski o czynie śp. kpt. Pogonowskiego w przełomowym momencie bitwy o Warszawę". — „Prasa wojskowa". — Z życia Związku Oficerów rezerwy i pokrewnych organizacji. Numer ten zawiera 11 ilustracji. Adres redakcji: Warszawa, Senatorska 22, tel. 168-74. Konto P. K. O. 2680. Prenumerata 2 zł. miesięcznie. „Głos Oficera Rezerwy" z dniem 1 maja będzie organem oficjalnym Centr. Zarządu Związku oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej. Prenumerować go winni wszyscy oficerowie rezerwy i wszyscy ci, którym zależy na wmocnieniu ramienia obronnego nrodu. Numery okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie. Redaktor kpt. rez. Stefan Krzaczyński.

„Głos Prawdy". Wyszedł z druku Nr. 85 największego tygodnika „Głos Prawdy". — Treść: O politykę zagraniczną Polski — Artur Śliwiński. Zbliżenie czesko - polskie — W. Stpiczyński. Lud a urzędnicy — Jan Bzura. Morał tragedji sofijskiej — Junius. Sprawa reformy rolnej w chwili obecnej — O. M. W obronie uniwersalizmu — Jan Nepomucen Miller. Co myśleć o listach p. Hańskiej — lo. Ponadto numer zawiera obszerny przegląd prac Izb prawodawczych, procesów politycznych, wydarzeń światowych, oraz prac nad odbudową państwa.

—oxo—

Listy z prowincji.

Korespondencja z Tarnopola.

Spóźniona wiosna. — Zastoje w odbudowie miasta i jego dróg. — Potrzeba opieki i pomocy rządowej. — Polityczne niewłaściwości. — Uroczystość P. O. W. ku czci śp. Dmytrowa i Popiela.

Tarnopol, z końcem kwietnia.

Koniec kwietnia, to czas, w którym powinnoby się pisać właściwie na pierwszem miejscu o powabach wiosny, jej rozkwicie i pięknie; tymczasem mamy tu przymrozki, a drzewa dopiero zaczynają pękać, stojąc nagie w oczekiwaniu życiodajnego słonka. Nieprzyjemności aury wynagradza — co prawda, na szczęście — widok pól, pokrywających się runią ozimin i jarych zbóż, a z tem łączy się i nadzieja, że może tegoroczny zbiór wynagrodzi ubytek płodów z roku ubiegłego.

Ważniejszą jednakże od nieprzyjemności przyrody jest kwestia zastoju na polu odbudowy miasta.

Do tej pory żadna większa robota nie ruszyła się z miejsca; wszyscy czekają na pieniądze i otwarcie kredytów, a tymczasem jednego i drugiego nie mogą interesowani otrzymać.

Obowiązkiem jednakże rządu jest sprawą tą żywiej się zainteresować i w pierwszej mierze miastom zniszczonym kresowym przyjść z pomocą, a zarazem przystąpić do budowy budynków na pomieszczenie własnych urzędów, zajmujących u nas jeszcze gdzieniegdzie lokale prywatne, które na inne cele mogą być użyte.

A w tym wypadku nie chodzi o rozbudowę miasta, ale tylko jego odbudowę, o dostarczenie ludziom bezrobotnym zajęcia, o uruchomienie innych warsztatów pracy i o częściowe chociażby ulżenie niedoli mieszkaniowej w mieście.

Tak samo też i odbudowa dróg miejskich wymaga opieki ze strony gminy i rządu. Dopóki bowiem główne gościńce, przechodzące przez miasto, a utrzymywane przez rząd, nie zostaną odbudowane i to wyłożone kamiennemi kostkami, dopóty miasto, przy braku wodociągów, dusić się będzie w kurzu i tonąć w błocie, a tem samem odstraszać innych od zamieszkania na jego terenie.

Kwestia zaś ta dla miasta i państwa nie może być obojętna; zresztą w tym wypadku chodzi o miasto wojewódzkie, mające pretensje do przewodzenia okolicznym powiatom; a wobec tego i powaga państwa wymaga nadania miastu choćby pozorów europejskiego wyglądu. Pozatem Tarnopol jest także kuźnią tych myśli politycznych, które zapładniają mózgi naszych prawomyślących obywateli; stąd płyną też hasła paraliżujące — na szczęście — pociągnięcia centralnego rządu i dlatego od czasu do czasu dają tu jeszcze cięgi marszałkowi Piłsudskiemu i wicepremierowi Thuguttowi, którzy nie przyszli do nas uczyć się sposobów rozwiązywania zawiłych problemów państwowych i zdecydowanego postępowania w kwestjach, które na sposób faszystowski potrafilibyśmy trafnie i natychmiast rozwiązać.

I gdy np. ogół pism wywrotowych stanął na stanowisku praworządnem, potępiając akt samosądu Muraszki, myśmy w numerze Wielkanocnym „Głosu Pol." zdobyli się na krótką, wiele mówiącą notatkę pt. „Wydanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza i ich smutny koniec", a kończącą się następująco: „Ale spotkała zbrodniarzy zasłużona kara na samej granicy Rosji, wymierzył ją policjant polski Muraszko, zabijając wystrzałami z rewolweru Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Uczyniwszy to odddał się on w ręce władz, mówiąc: Wypełniłem czyn patriotyczny, zabijając zbrodniarzy".

I więcej nic! Lapidarnie, a szkoda tylko, że bez wezwania: vivat sequens! — bo przynajmniej byłaby sprawa zupełnie jasno i po męsku postawiona.

Czyni się to i pisze gwoli podniesienia serc, jakkolwiek nie wiedzeć, czy się to uda, bo i tak w łonie prawicy widać ślady rozkładu; wprawdzie nie na tle różnic programowych, ale osobistych ambicji, a co przemija już bez wrażenia u dotychczasowych wyznawców.

Zasypiają powoli ludziska, a dowodem śpiączki było ich zainteresowanie się sprawami Sokola na Walnem Zgromadzeniu, które robiło wrażenie aktu likwidacji tego towarzystwa, a nie jego odnowy. A szkoda nakładu dawniejszej pracy, bo Sokół ma tu takie ważne zadanie do spełnienia, zwłaszcza gdyby tak zechciał wyemancypować się z pod wpływu jednego stronnictwa, stanąć na szerszej platformie i pójść razem z innemi pokrewnemi organizacjami, ot np. ze Strzelcem, który mógłby go w pracy posiłkować, w tej pracy, zwłaszcza tu na rubieżach istotnie ważnej, i tylko we wspólnym wysiłku dającej się z pożytkiem dla państwa przeprowadzić. A może to jeszcze kiedyś ludzie zrozumieją; na razie wolą iść osobno i nawet w takiej sprawie jak uczczenie pomordowanych peowiaków śp. Dmytrowa i Popiela nie mogą się pogodzić, ponieważ Organizacja Narodowa nie chce zrozumieć tego, że przedewszystkiem obowiązkiem Strzelca i Związku Legjonistów jest czcić pamięć tych bohaterów, jako swych członków i przewodników i że urządzanie tych uroczystości, jak w latach ubiegłych należałoby im pozostawić.

Uroczystość zapowiedziana jest przez Strzelca na 10 maja br. i byłoby wskazanem, ażeby przynajmniej w tym roku nie było tego zgrzytu, jak w roku ub., kiedy to ze złości, że Strzelec te uroczystość urządza, niektóre towarzystwa i to takie, które powinny były stać na gruncie międzypartyjnym — uroczystość tę zbojkotowały, ku powszechnemu jednak oburzeniu zebranych obywateli i delegacji miast Małopolski, czczących pamięć ofiar smutnej pamięci inwazji ukraińskiej. A może w tym roku inaczej już będzie? Zobaczymy. **Pn.**

Kongres kobiet otwarto w Waszyngtonie. W sali obrad ustawiono na estradzie sztandary 40 narodów. Dnia 7 b. m. odbyło się uroczyste przyjęcie w poselstwie polskiem. Przedstawicielkami kobiet polskich na kongresie są: senatorka Szebeko, posłanka Holder - Egierowa i pp. Makowiecka i Wrzesieniowa. Dla delegatek kongresu urządzono przyjęcie w Białym Domu i u ministra Hovera.

——oxo——



Szczyt małpiej cywilizacji.
Szympans Jonston na bulwarze w Londynie.

Sport.

Otwarcie sezonu lwowskich cyklistów i raid przez miasto odbędzie się w niedzielę, 10 b. m., przed południem.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 7. maja.

+ **Lwowska dyrekcyjna rada kolejowa** zwołana została na 16 b. m. Obrady odbędą się w gmachu tutejszej dyrekcji kolejowej w sprawie ruchu, służby ruchu i taryf.

Wystawa gospodarcza w Pradze odbędzie się od 15 do 22 b. m. Zniżka na kolei 33 procent, opłaty wizowe zniżone o połowę. Legitymacje wydaje konsulat czeski we Lwowie. Według czeskosł. gazet. przyjedzie na wystawę polski minister rolnictwa.

GIEŁDA LWOWSKA.

Podobnie jak we środę, wczorajsze zebranie przedgiełdy przy bardzo słabym ruchu. Brak ochoty do transakcji. Kursa niektórych papierów jak: Gazy, Jaworzno, Elektrownia uległy dalszej zniżce. Z akcji kotowanych potaniały tylko Tespy, na 4.20 przy silnem zaofiarowaniu (ostatni kurs 4.70). Inne papiery nie wykazują zmian kursowych. Obroty małe. Notowano: Chodorów 3.80 do 3.90. Zieleniewskiego 11.05, Ćmielów 0.35, Oikos 1.95. Niemojowskiego 0.54, Gazolinę 1.60 do 1.65. Parowozy 0.66 do 0.67. Akcje handlowe bez obrotów. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bk. Hipoteczny 0.49, Bk. Przemysłowy 0.26. Z. B. K. 0.14 0.15, Browary 7.55, Chodorów 3.80 3.85 3.90, Chybie 4.20, Ćmielów 0.35. Lokomotywy 0.58 0.60, Gafota 0.35 0.36. Gazolina 1.60 1.65. Niemojowski 0.54. Oikos 1.95, Parowozy 0.66 0.67, P. T. B. 0.50, Tesp 4.50 4.40 4.30 4.20. Zieleniewski 11.05.

Niekotowane: Elektrosan 0.08, Gazociągi 0.18, Gazy wschodnie 9.—. Bibljoteka 0.90 0.95, Jaworzno (100) 12.60. Olkusz 0.95.

*

W obrotach prywatnych była wczoraj tendencja nieco zniżkowa.

Dolary ameryk. 5.17 i pół do 5.18. dol. kanad. 5.14 i pół do 5.15; korony czeskie 0.15 jedna piąta do 0.15 jedna czwarta; leje 0.02 jedna trzecia do 0.02 i pół; franki franc. 0.27 jedna czwarta do 0.27 i pół; frank szwajcar. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.60 do 24.65 gr.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.85; 20 rank. 19.70 do 19.80; 20 marki 24.70 do 24.80; 10 rubli 26.90 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół.

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 106.	Lwów 7. maja.	Warszawa 7. maja	Zurych 7. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	00·00
1 funt ang.	—	25·22	00·00
100 frs. franc.	—	27·00	00·00
100 fr. szwaj.	—	100·55	000·00
100 frc. belg.	—,—	26·2250	25·97
100 K czesk.	—	15·43	15·31
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	00·00	72·70
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·35	21·20
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	209·0250	000·00
100 K norw.	—	00·00	00·00
100 K duńsk.	—	00·00	00·00
100 K szw.	—	000·00	000·00
Hiszpanja			75·37
Belgrad			8·32
Pożycz złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		5·80	
Poż. konw.		5·00	
		(AW)	(AW)

MARCEL HERVIEN. 3

„Nokturn“.

(Tłum. N. S.)

Już w kilka dni po zainstalowaniu się, Janina zaczęła odczuwać szaloną nudę. Odruchowo, skierowała się do probostwa, spodziewając się znaleźć tam opiekę i rozrywkę. Ale proboszcz — syn prostego rybaka — człowiek twardy i surowy, patrzał na nią tak zimno i przenikliwie, że musiała przymykać oczy, nie mogąc wytrzymać tego spojrzenia.

Jako zabicie czasu, pozostały jej więc jedynie spacery nad morzem. Janina lubiła je, zwłaszcza o zachodzie, gdy słońce kładzie się złotą wstęgą na falach. Oparta o duży, kamienny krzyż, wznoszący się na nadbrzeżnej skale, wsłuchiwała się w ryk bałwanów, w których przebijał jakby metalowy brzęk. Myśli jej szły wówczas tak daleko, że dopiero zapadająca noc budziła ją z odrętwienia.

Wróciwszy po omacku do domu, przeglądała świeżo przybyłe paryskie gazety, gdzie notowana była zwykle cała serja oszustw i krachów bankowych. Czytała o złodziejach, okradających sprytnie całe przedsiębiorstwa, raz nawet przez omyłkę wydrukowano bankructwo firmy, w której złożony był cały jej majątek. Nazajutrz przyszło sprostowanie, ale niepokój, jakiego nabawiła ją ta fałszywa wiadomość, skłoniła ją do przeprowadzenia planu, który wydać miał nieoczekiwane owoce. Oto zażądała zrealizowania wszystkich posiadanych przez nią wartości, spieniężenia kamienicy w Paryżu, a gotówkę całą postanowiła skryć u siebie, aby mieć majątek swój ciągle pod okiem. Opór, z jakim spotkała się ze strony swego administratora, wzmocnił w niej tylko przekonanie, że i ten chciał zrobić fortunę na jej majątku.

Uzyskany w ten sposób miljon trzystatrzydzieści tysięcy franków złożyła na dnie kufra i przykryła staremi gałganami.

W jakiś czas później zastała swoje bretonki, zajadające konfitury, skradzione ze spiżarni. Wypędziła je natychmiast, grożąc wzniesioną laską przerażonym staruszkom.

Odtąd żyła Janina w kompletnej samotności, zamknięta w swym zamku, jak w wieży milczenia. Zdziwaczała, przedwcześnie zestarzała, w ciągłej obawie o swój skarb, stała się skąpa i podejrzliwa.

Wieczory spędzała z książką w ręku, jedyną, którą na strychu wygrzebała, a którą umiała już prawie na pamięć. Była to powieść, z oddartą okładką, tak, że nie znała nawet jej tytułu, ani nazwiska autora. W romansie tym figurowały wszystkie konwencjonalne postacie: począwszy od „czarnego charakteru“, a skończywszy na „naiwnej“, ukazując równocześnie szlachetną postać „amanta“, ratującego honor i rozwiązującego wszystkie sytuacje. Sympatyczny ten bohater nazywał się Gabrjel. Był młody i piękny. Janina zazdrościła uroczej Krystynie, której wytrwała miłość zwyciężyła wszystkie przeszkody i doprowadziła ją do połączenia się z Gabrjelem.

Gdy noc już zapadała, Janina schodziła do ogrodu, ażeby zamknąć na klucz furtkę, — jak zwykle, o tej porze dochodził ją przeraźliwy gwizd ostatniego paryskiego ekspresu.

Wracała później na górę, lecz długo czekać musiała, zanim sen skleił jej powieki.

IV.

Było to 15-go sierpnia, kiedy podczas nabożeństwa w parafjalnym kościele rozstrzygnęły się losy Janiny.

Wśród różnobarwnego tłumu, przepełniającego mury świątyni, skromny, lecz wykwintny jej kostjum odcinał się ostro od aksamitnych spodnic i jedwabnych chustek otaczających ją kobiet. Nic też dziwnego, że postać jej zwróciła uwagę młodego człowieka, turysty, przypadkiem znajdującego się w tłumie.

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.